

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 381

Poznań, czwartek dnia 21 sierpnia 1930

Rok XXV

## Uchwały Centrolewu

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — W ciągu dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie Centrolewu, na którym postanowiono odbyć w dn. 1 września zebranie wszystkich posłów i senatorów Centrolewu celem zaprotestowania przeciwko zakusom na całość granic Rzplitej. Do uchwalenia rezolucji, proponowanej przez Str. Chłopskie, nie doszło z powodu jej ujawnienia.

Wniosek do Prezydenta Rzplitej o zwołanie Sejmu będzie złożony w dniu 2 września.

Dnia 14 września Centrolew urządzi w rozmaitych stronach kraju m. in. w Poznaniu manifestacje za Sejmem. (w)

## Nowe instrukcje komunistyczne

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — Okazuje się, że w dokumentach, przejętych przy aresztowaniu 2 żydów-komunistów w Białymstoku, znaleziono nowe instrukcje komunistyczne, które zalecają funkcjonariuszom komunistycznym wywoływanie zajść z policją polską i prowokowanie jej do używania broni palnej.

Zajście we wsi Alekszycy niewątpliwie było już zorganizowane na podstawie tej instrukcji. (w)

## Konfiskata

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — Skonfiskowano ostatni numer „Wyzwolenia” za artykuł, zawierający apel do Prezydenta Rzplitej w sprawie panującego w Polsce systemu. (w)

## Litwini nie pozwalają na otwieranie szkół polskich

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). — Tow. oświatowe „Pochodnia” w Wilkominierzu i Kalwarji zwróciło się do władz litewskich z prośbą o zezwolenie otwarcia w tych miejscowościach polskich szkół powszechnych, utrzymywanych przez to towarzystwo. Prośba „Pochodni” została załatwiona odmownie.

Identyczne podania żydowskiego tow. oświatowego o otwarciu 2 szkół żydowskich w Marjampolu i Szawlach zostały załatwione przychylnie. Również przychylnie załatwiono podania o otwarciu 1 szkoły rosyjskiej i 2 niemieckich. (w)

## Redukcja robotników w zakładach ks. na Pszczynie

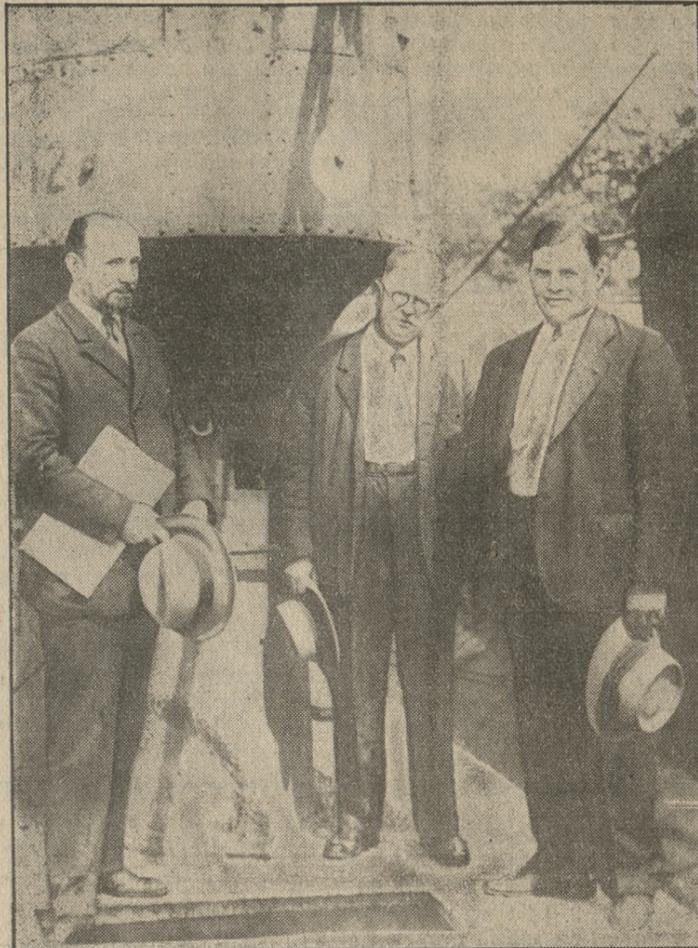
Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). U komisarzy demobilizacyjnego, inż. Gallota w Katowicach odbyła się konferencja, poświęcona redukcjom robotników w zakładach przemysłowych księcia Pszczyńskiego.

Okazało się, że przy redukcji mają utracić posady wyłącznie Górnoślązacy, natomiast obywatele niemieccy mają pozostać w zakładach.

Inż. Gallot odrzucił proponowaną mu listę i zażądał nowej, która w równej mierze uwzględniała obywateli polskich i obywateli państwa obcego. (w)

## Sprzedż kolei wschodnio-chińskiej

Berlin, 20. 8. (PAT). Według informacji prasy, w Berlinie rozpoczęły się rokowania pomiędzy grupą finansistów amerykańskich, przedstawicielami rządu sowieckiego i delegacji rosyjsko-azjatyckiego banku w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej.



Amerikanin Jerzy Wilkins powziął śmiały plan udania się do bieguna północnego na łodzi podwodnej. Na fotografii widzimy Wilkinsa (po lewej) oraz dwóch jego towarzyszy wyprawy Lake i Danenhowera.

## Stolica Wielkopolski przeciw zaborczym zakusom niemieckim

*Żywiolowa manifestacja w sali Ogrodu Zoologicznego — Demonstracja przed konsulem niemieckim i kontrakcja policji — Pochód Młodych przez miasto — Przemówienia na Placu Wolności i pod pomnikiem Mickiewicza*

Wczorajsze zebranie, zwołane przez Stronnictwo Narodowe i Młodych Obozu Wielkiej Polski do sali Ogrodu Zoologicznego, zamieniło się w tak potężną i żywiolową manifestację, jakiej stolica Wielkopolski dawno już nie widziała.

Już przed oznaczonym terminem wielką salę wypełniły kilkudziesięciorzesze mieszkańców Poznania ze wszystkich warstw społecznych — przyczem specjalnie licznie reprezentowane było młode pokolenie. Tłumy ludzi, przybyłych później, nie mogąc się już dostać do wnętrza przepelnionej sali, zaległy przyлегie korytarze. Nastroj był niezwykle zdecydowany i bojowy.

Przewodniczył red. Tadeusz Powidzki, który też zagał zebranie. Płomiennie przemówienia wygłosili kolejno redaktor „Słowa Pomorskiego” poseł Stefan Sacha, red. Ryszard Piestrzyński i red. Jerzy Drobnik. Z przemówień tych przebiegała niezłomna wola i pewność, że naród polski, zjednoczony we wspólnym wysiłku, przeciwstawi się zwycięsko zaborczym zakusom krzyżackim i wywalczy sobie wielką i wspaniałą przyszłość.

Wszystkie przemówienia przerywane były ustawicznie huraganami oklasków i okrzykami, skierowanymi przeciw zaborczości niemieckiej.

Imieniem Młodych Obozu Wielkiej Polski red. Roman Fengler zgłosił odpo-

wiednią rezolucję, którą przyjęto przez aklamację wśród niemiłkających oklasków. Treść jej, zarówno jak szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zebrania, zamieścimy w dzisiejszym wydaniu wieczornem.

Na zakończenie zabrzmiały uroczystym ślubowaniem słowa „Roty” i „Hymn Młodych”.

Opuściwszy salę wśród okrzyków na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego, zebrane tłumy udały się pod gmach konsulatu niemieckiego przy ul. Zwierzynieckiej, który był otoczony potrójnym kordonem policji pieszej i konnej. W pobliżu ul. Przeczniczy stał kordon posterunkowych z najeżonymi bagnietami.

Przed konsulem doszło do żywiolowej demonstracji. Padły gromkie okrzyki: „Nie damy Pomorza!”, „precz z Niemcami!” i t. d. — nadto zaś odśpiewano parokrotnie „Rotę” i hymn narodowy. Na skutek kontrakcji policji kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych.

Z pod konsulatu olbrzymi pochód, złożony z Młodych Obozu Wielkiej Polski, udał się ulicami Wjazdową, Św. Marcinem, Gwarną i 27 Grudnia na plac Wolności. Po drodze śpiewano pieśni narodowe i wznoszono okrzyki. Na placu Wolności odbyła się manifestacja, w

czasie której z ramienia Młodych przemawiał p. Kończal.

Drugą manifestację urządzono przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie red. Roman Fengler mówił o niewyzwolonych rodakach naszych z za kordonu niemieckiego. Wznoszono gromkie okrzyki na cześć Pomorza, ziem niewyzwolonych, polskiego Gdańska, — a także na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Obozu Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

Po zakończeniu manifestacji, której przebieg był pod każdym względem podniosły i imponujący, zgromadzone tłumy rozeszły się spokojnie.

**Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie. Konto P. K. O. 30. Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek**

## Z „Pułaskim” do Sztokholmu

Wrażenia z wycieczki turystycznej po Bałtyku

(Od własnego korespondenta)

Sztokholm, w sierpniu.

Popołudniu na horyzoncie ukazały się skaliste wysepki. Wszyscy pasażerowie statku, rozłożeni na leżakach i flankujący obie burty, wiedzieli od razu, że są to słynne „szery” szwedzkie, tak liczne i gęste, że brak prostu dla nich nazw.

Ze wszystkich stron sterczą w morzu granitowe skały. Na większych wysepkach rosną karłowate sosny; gdzieniegdzie widnieje czerwona plama drewnianego domku.

Płyniemy powoli i ostrożnie; pilot wskazuje nam drogę.

Po trzech godzinach jazdy krętymi przesmykami, poprzez wąziutką cześć fortów, broniących dostępu do stolicy, „Pułaski” majestatycznie wpływa do miasta i portu. Zatrzymujemy się przy nabrzeżu, wykutem w wysokiej, prostopadłej ścianie skalnej, na której rozciąga się stary Sztokholm.

Turystów z Polski, przybyłych w liczbie prawie sześciuset osób, wita bardzo serdecznie poseł polski, p. Rozwadowski z małżonką, urzędnicy poselstwa i generalny sekretarz szwedko-polskiego towarzystwa, p. Fellenius. Pasażerowie zaopatrują się w korony i hurmem ruszają na miasto. Rozdane bezpłatnie plany Sztokholmu ułatwiają orientację.

Zapada wieczór, ale dzień walczy jeszcze z mrokiem. Na ulicach, mostach i placach silny ruch kołowy odbywa się bez najmniejszego hałasu. Nie słyszy się żadnych trąbek, syren i dzwonków. Jeździ się z lewej strony a wymija z prawej. Na niebezpiecznych przejazdach migają ustawicznie zielone i czerwone światła. Kierowcy samochodów, przeważnie dojrzali mężczyźni, prowadzą wozy szybko ale nadszwycząj uważnie.

Do zwiedzania mamy bardzo wiele a czasu tylko dwa dni, więc niejedni martwi się, czy poradzi wszystkim. Ratusz, muzeum północne, Skansen, galerja narodowa, grobowce królewskie, wystawa i okoliczne zamki. To obiekty zasadnicze, programowe, pozatem każdy ma jeszcze specjalne życzenia. Ten chciałby zwiedzić port, inny fabrykę wirówek „Alfa Laval”, wytwórnę telefonów „Ericson'a” a ów wreszcie skoczyć do Upsali i zobaczyć na własne oczy sławny „codex argenteus”.

Pasażerowie statku dziękują Bogu, że nie potrzebują pakować rzeczy i szukać pokoju po hotelach. Posiadają w centrum miasta swój własny pływający hotel „Pulaski”, gdzie mieszka i stołują się cztery razy dziennie. Z podwieczorku naogół zrezygnowano, lecz śniadań, obiadów i kolacji nie opuszczano. Korony rezerwowano na świetne owoce, przejażdżki po mieście lub zakup nadzwyczaj gustownych szkieł szwedzkich.

Przez dwa dni język polski rozlegał się w Sztokholmie we wszystkich dzielnicach miasta. W języku tym w muzeach szukano polskich pamiątek, przed wystawami sklepów obliczano ceny na złote polskie a w ratuszu wyrażano chęć przeniesienia tego wspaiałego gmachu do Warszawy.

Szwedzi podejmowali Polaków serdecznie ale z umiarem. Dawne walki pozostawiły u nich pamięć o rycerskości przeciwnika. Ciężenie Szwecji ku Niemcom jest nadal bardzo silne, lecz raczej słabnie aniżeli wzrasta. — Stosunki z Polską mogą być w przyszłości zażyłe i przyjacielskie.

Wystawa sztokholmska, jako nowoczesne ujęcie i rozwiązanie problemu mieszkaniowego, rozczarowała wielu. Polakom nie trafiły do przekonania pudełkowate domki, kanciaste meble i krańcowa stylizacja wszystkiego. Spodziewano się olbrzymich pawilonów, niebotycznych wież, fantastycznych iluminacji i innych wystawowych „cudów”, natomiast ujrano wystawę, aczkolwiek miłą i gustownie urządzone, jednak niewielką i bynajmniej nie imponującą. Pokazowe mieszkania raziły modernizmem i wyszukaną prymitywnością. — Natomiast szkła szwedzkie, oszczędne w barwie, lecz wyszukane w nieskomplikowanych kształtach, podobały się ogólnie, podobnie jak ludowe wyroby tkackie.

Najbardziej godnym widzenia był ratusz sztokholmski, wzniesiony kosztem coś czterdziestu milionów złotych. Graniasta wieża, ozdobiona hełmem i trzema złotymi koronami (herb Szwecji) zdobi miasto i jest symbolem całego Sztokholmu. Ciekawe jest również muzeum pod gołem niebem, Skansen, gdzie zebrano oryginalne charakterystycznych budynków drewnianych ze wszystkich stron Szwecji i gdzie stale mieszkają oryginalni Lapończycy.

Dla osób interesujących się sztuką, znalazła się zbiorowa wystawa dzieł trzech największych malarzy szwedzkich: Zorna, Liljenforsa i Larsena. — Niezrównane pejzaże, kaczkę, dzikie gęsi, lisy i białe zające Liljenforsa, tego wraz z Larsenem najbardziej dla Szwecji charakterystycznego artysty, pozostawiły niezatarte wrażenie.

Dwa dni w Sztokholmie minęły szybko. Łaskawa pogoda zaczęła w końcu niedopisywać i gdy zegnali nas na statku członkowie szwedzko-polskiego towarzystwa i gdy nieprzejrzane tłumy publiczności, zebrane na nabrzeżu, powiewały chusteczkami, padał rzęsy deszcz.

Smętnie zegnaliśmy stolicę Szwecji i martwiliśmy się ogólnie, że nie mogliśmy dłużej pozostać w Sztokholmie. F o b.

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

45)

Valda zamienił słów kilka z Orłowem i z kilkoma najbliższymi stojącymi. Poczem wszyscy podeszli tuż do ściany domu. Mieszkanie Piwośza znajdowało się niezbyt wysoko od ziemi. — Orłow nachylił się nieco, na ramiona mu wszedł lekko któryś z bliżej stojących. Orłow mocno uczył się za framugę drzwi wejściowych z jednej strony i za wystające godło tuż przy oknie parterowym z drugiej. Rozstawił nogi szeroko mając na ramionach siedzącego towarzysza. Valda komenderował:

— Sochacki... gotowe!... Następny!

Sochacki stanął tuż za Orłowem w pozycji podobnej jaką przyjął tamten. Na ramiona wgramolił się znowu ktoś inny. W ten sposób czyniono żywą drabinę wcale mocną, bo o podwójnym spięciu. Za chwilę Valda stał już na szczycie, połowia tułowia znajdując się w mieszkaniu Piwośza. Stało się to wszystko tak szybko i sprawnie, że ani się spozrzył Piwośz, kiedy już miał w pokoju pierwszego gościa. Za Valdą w ten sam sposób dostał się do

## Wybryki bojówek niemieckich w Bytomiu

Pijani członkowie stowarzyszenia „Die Raben“ zdemolowali lokal restauracyjny

Katowice, 20. 8. (PAT). Dzienniki donoszą z Bytomia, że onegdaj do jednej z tamtejszych restauracji wtargnęło kilkanaście osób, należących do stowarzyszenia „Die Raben”, założonego na wzór berlińskiego stowarzyszenia „Immer-treu”, które w swoim czasie brało udział w bijatyce z hamburskimi ciesałmi na dworcu śląskim w Berlinie.

Gdy właściciel lokalu odmówił po-

dania trunków, podchmieleni już goście zdemolowali cały lokal a policjantów, którzy chcieli ich usunąć przy pomocy pałek gumowych, poranili. Wobec groźnej postawy awanturników, policjanci wydobyli broń palną, co skłoniło napastników do ucieczki. Aresztowano 5 osób w tem przewodniczącego stowarzyszenia „Die Raben”, robotnika, karanego już ciężkim więzieniem.

## Szczegóły zajść w Alekszycach

Białoruski komunista, poseł Dworczanin zapowiadał wojnę i przelew krwi

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) — Blższe szczegóły o zajściu w Alekszycach pod Grodnem stwierdzają, że poseł Dworczanin zaczął przemawiać do ludności, wychodzącej z cerkwi po dorocznym odpuszczeniu, w sposób wysoce podburzający i zapowiadający wojnę i przelew krwi.

Gdy interwenjowała policja, Dwor-

czanin wydobył rewolwer i zaczął do niej strzelać, podczas gdy Wołyniec wzewał do obruczenia policji kamieniami. Jeden przodownik i dwaj posterunkowi zostali ranni.

Dworczanin przebywa w więzieniu w Grodnie. Jest on nauczycielem gimnazjum białoruskiego w Wilnie. (w.)

## Echa zamachu na szefa

policji kowieńskiej

Płk. Rustejkis odniósł 5 ran kłótych — Zamach miał podłoże polityczne

Kowno, 20. 8. (PAT). Radjostacja kowieńska ogłosiła komunikat, wyjaśniający okoliczności zamachu na naczelnika litewskiej policji kryminalnej płk. Rustejkisa.

Komunikat zaznacza, że zamach był uplanowany zgóry. Jeden ze sprawców został aresztowany na miejscu zamachu podczas gdy drugi, ostrzeliwując się przed policją i nacierając na publicznoscia, usiłował ukryć się lecz został zatrzymany przez jednego z przechodniów. Zamachowcy przyznali się do po-

pełnienia zbrodni. Płk. Rustejkis odniósł 5 ran kłótych, przyczem jedną bardzo groźną. Narazie płk. Rustejkisowi nie zagraża niebezpieczeństwo. Jeden z zamachowców został umieszczony w szpitalu wskutek odniesienia rany postrzałowej.

Komunikat podaje, że policja litewska energicznie ostrzeliwała usiłujących uciec zamachowców. Według otrzymanych z kryminalnej policji wiadomości, zamach miał podłoże polityczne. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

## Podpalenie stodoły z żołnierzami

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) We wsi Sleszyn w pow. konińskim przyłapano na gorącym uczynku podpalania stodoły, w której spali żołnierze, 8-letniego chłopca Stanisława Nowaka.

Podjęto dochodzenia, celem stwierdzenia, pod wpływem jakiej namowy działał chłopiec. (w.)

## Szef policji politycznej na usługach Sowietów

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) W rewelacjach swych Biesiedowski wspomniął, że wybitna osobistość w Rumunji pozostaje na usługach Sowietów.

Obecnie wysłany do Paryża mjr. Radon, szef policji politycznej, zgłosił

się do ambasady sowieckiej w Paryżu o wydanie paszportu, gdyż on to był wspomnianą osobistością. (w.)

## Proces rehabilitacyjny śp. Jakubowskiego

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) — Proces rewizyjny śp. Józefa Jakubowskiego, który miał się rozpocząć 22 bm., został odroczony do 12 września. (w.)

## Z kongresu C. I. E.

Berlin, 20. 8. (Tel. wł.) Niemiecki Związek Studentów (Deutsche Studentenschaft) donosi:

Niemiecka delegacja na Kongres Międzynarodowej Federacji Studentów (C. I. E.) zawiadomiła prezesa C. I. E. o zerwaniu wszelkiej współpra-

cy z Federacją. Równocześnie kierownik wydziału sportowego Niemieckiego Związku Studentów, inż. Hirsch z Berlina złożył swój urząd stałego wiceprezesa sportowej komisji C. I. E.

Jako powód wystąpienia Niemcy podają obraźliwe wyrażenie się o nich delegatów Polski i Czechosłowacji w toku wtorkowych obrad komisji.

## Aresztowanie dyrektora poczty

Praga, 20. 8. (Tel. wł.). Dyrektor głównego urzędu pocztowego w Marjańskich Łaźniach, Sinko, który, jak donosiliśmy, od kilku lat okradał listy wartościowe, został aresztowany.

Dotychczasowe badania wykazały, że niesumienny urzędnik sprzeniewierzył przeszło 100 tys. koron.

## Samochody spadły z mostu do rzeki

Paryż, 20. 8. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Jaen w Hiszpanji o zarwaniu się mostu na rzece Gwadalquivir w pobliżu Mengibar w chwili, gdy przejeżdżały nim dwa samochody ciężarowe, wiozące byki do Almeria.

Samochody spadły z piętnastometrowej wysokości do rzeki w tem miejscu bardzo głębokiej, przyczem 3 osoby zostały zabite a kilka osób odniosło rany.

## Zawalenie się elewatora zbożowego

London, 20. 8. (Tel. wł.). Ogromny elewator zbożowy, należący do towarzystwa kolejowego Western Maryland w Baltimore, niespodziewanie się zawalił. 16 osób odniosło rany, trzy zginęły.

Ponieważ po katastrofie wybuchł pożar, prace ratownicze są bardzo utrudnione.

## Włamanie do zegarmistrza

Amsterdam, 20. 8. (Tel. wł.). W nocy z 29 na 30 lipca włamano się do pewnego składu zegarmistrzowskiego, gdzie zrabowano wielką ilość zegarków na sumę przeszło 25 tys. guldenów.

Dziś policja aresztowała pewnego Niemca, niejakiego Oitona Hahna w chwili, gdy chciał wyjechać z całym niemal łupem.

## Piorun — fotografem

Ankona, 20. 8. (PAT). Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawym zjawisku.

Przed kilku dniami piorun zabił wartownika, stojącego w pobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich na naskórku zabitego znaleziono szereg czerwonych plamek, które reprodukcją dokładnie — jak zdjęcia fotograficzne — drzewa, krzaki i płoty, znajdujące się w pobliżu miejsca, w którym spadł piorun. Plamy te zostały sfotografowane. Niezwykłe to zdarzenie poddać badaniu naukowemu.

wnętrza Szyński. Innymi słowy dwaj sprawcy niebezpieczeństwa stanęli oko w oko przed Piwośzem.

— Czego chcecie? — siląc się na spokój mówił Piwośz, nie czyniąc jednak żadnych próbek w zdobywaniu szturmem mieszkania.

— Ciebie... Czegożbyśmy więcej chcieli? — słodko przemówił Valda.

— Nie chciałeś dobrowolnie, musieliśmy cię zdobywać... — tak samo słodko przemówił Szyński.

— No, jak tam? Poddaje się? — ryczał ktoś z dołu bardziej niecierpliwym.

— Poddajesz się? — spytał słodko Valda.

— Poddaj się, — doradzał Szyński.

— Dobrze... O co wam chodzi?

Piwośz usiadł na rogu stołu i czekał z założonymi rękoma.

Valda przechylił się przez parapet okna i odkrzyknął swoim:

— Poddaj się!...

— Hurra!... — rozległy się uradowane głosy zgrai wesółków.

Widowisku przed domem przyglądała się już spora gromadka przechodniów i wielu mieszkańców z okolicznych domów. Nie było okna, z którego nie wyglądałaby zadziwiona twarz, napoty wystraszona, napoty zaciekawiona niezwykle awanturą uliczną. Czyniono najrozmaitsze uwagi, domyslniki. Nikt wszakże nie mógł się zorientować, o co mianowicie w całej

tej hecy chodzi i jak dalece na serjo odbywa się ta osobliwego rodzaju blokada i zdobywanie mieszkania przez gromadę rozbawionych warjatów.

— Pójdźcie z nami, Markiz... — łagodnie przemówił teraz Valda, wyciągając równocześnie rękę w kierunku Piwośza.

— Ani myślę... Mówcie, czego chcecie... I zostawcie mnie w spokoju.

Z argumentami wystąpił Szyński.

— Mój drogi... Aż nadto dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, żeś jest na nas rozsierdzony... Chcemy się wszystkiego dowiedzieć... Nie możemy przecież zostawić całej sprawy... Bądź tedy łaskaw nie odmawiać nam, kiedy cię tak pięknie prosimy...

— Ładnie, pięknie...? Ani słowa... Wdzieracie się przemocą do mieszkania...

— Musisz przyznać, że naraziłeś nas na poważne przykrości, jeśli chodzi o sposób dostania się do twego mieszkania... Nie traćmy czasu i chodźmy... Wszystko musimy wiedzieć.

— Wszystko też musimy naprawić — dokończył Valda.

— Dobrze... Niech was wszyscy djabli... Idę z wami!...

Za chwilę setka przygodnych gapiów ulicznych i mieszkańców okolicznych domów przyglądała się z zaciekawieniem scenie rozgrywanej się

na ulicy. Oto gromada zaważających, których posądzili niektórzy, że przybyła w niewyraźnych jakichś zamiarach i w ten osobliwy bardzo sposób zdobywała cudze mieszkanie, wznosiła teraz radosne okrzyki i podrzucała na ramionach właściciela zdobytego mieszkania.

Z triumfem i uczuciem radości kroczyli wesółkowie najkrótszą drogą, zmierzając w kierunku Closerie des Lilas, przeczornie otoczywszy ciasnym kołem więźnia, iżby im wypadkiem nie uciekł po drodze. Zasypywali go wszyscy prawie jednym i tem samym pytaniem. Chodziło o przyczynę jego długiej nieobecności.

Kiedy zasiedli przy stolikach w kawiarni, Piwośz wreszcie zabrał głos:

— Moi drodzy... Zaszła we mnie, jakby to powiedzieć, zmiana... Jeszcze przed paroma dniami czulem się w dawnej skórze dobrze... Nagle stało się coś, co wywróciło wszystko do góry nogami, przeobraziło mnie najzupełniej... Na kartach swego dotychczasowego życia napisałem: „Nieważne... I zaczynam, a przynajmniej chcę zacząć życie na nowo..."

— Hohoho... awansowałeś zatem na jakąś wielkość mieszczańską...? Winszuję, ale nie zazdroścę... Żal mi cię, Markiz...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Czwartek 21 sierpnia 1930.

Słońce: wschód 4,44 — zachód 19,06 —  
długość dnia 14 godzin 22 min.  
Księżyc: wschód 0,01 — zachód 18,20 —  
przed nowiem.  
Kal. rz.-kat.: Joanna — jutro Tymoteusz.  
Kal. słow.: Kazimira — jutro Radomił.

### Zebrania

Dziś o 19 Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka (Śródmieście) — ogólna zbiórka na boisku sokolem;  
o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda), w salce parafialnej;  
o 20 Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;  
o 20 Grono Zwoleńników Rozrywek im. M. Reja — walne zebranie u p. Tomikowskiego;  
o 20 Komitet Towarzystw (Św. Łazarz-Górczyn), w Kasynie Obyw., ul. Marszałka Focha 82.  
Jutro o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda) nadzw. walne zebranie u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;  
o 20 K. S. „Warta” (oddział kolarski), w lokalu klubu.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Szczepana Arlika o godz. 16,30 Wielkie Garbary 50. — Śp. Weroniki ze Szczepankiewiczów Bogdańskiej o godz. 18 z przytuliska na Śródcie.

### Licytacje

Dziś o 10 ul. Poznańska 44 — ławy stolarskie, rozm. stoły;  
o 11 ul. Jeżycka 4 — automat muzyczny;  
o 12 ul. Mylna 17 — szyfonierka, leżanka;  
o 12 pl. Wolności 17 — 2 biurka;  
o 12,30 ul. Masztalarska 7 — fortepian;  
o 12,30 pl. Wolności 19 — bufet, 20 kanap;  
o 14,30 pl. Wolności 14 — maszyna do pisania, stół, bufet rest.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Twarz i maska”. — Gościnnie występ W. Brydzińskiego.

### Pod adresem policji

W ostatnich czasach wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że ul. Św. Marcina stała się terenem, na którym w godzinach wieczornych i nocnych grasują bezkarnie różne podejrane indywidua. Wczoraj o godz. 9 m. 30 wieczorem byliśmy znów świadkami jak kilku wyrostków zaczepiało i napastowało samotnie przechodzącą kobietę.

Możeby wreszcie policja zechciała wejść w te stosunki i zabrała się do zabezpieczenia przechodniów przed napasciami różnych mętów i szumowin.

### Pamięci kapłana-bohatera ks. Ignacego Skorupki

(Przedruk wzbroniony)

#### II.

W Ossowie, po posiłku, przygotowaliśmy sobie nocleg na słomie, rozścielonej pod wsią na polanie. Wkrótce sen opanował znużone uciążliwym marszem członki. Jednakże wypoczynek trwał niedługo, gdyż o godzinie 4-iej nad ranem zbudził nas bliski trzask karabinów maszynowych i świst kul, które tu i owdzie padając, raniły zrywających się ze snu żołnierzy. Natychmiast kazano nam włożyć na siebie płaszcze i plecaki, wziąć karabiny i rozrzucono nas w tyraljerę po obu stronach wsi; 1-szą i 2-gą kompanię na lewą flankę od wsi do lasu, a 3-cią i 4-tą — na prawą — od pół i łak do wsi. Staraliśmy się dobrze ukryć w rowach i głębokich bródach na polu między wysoko rosnącymi kartoflami lub w wysokiej trawie na łakach, za pagórkami i krzakami. Po kilkunastu minutach strzelanina ucichła i ujrzeliśmy cofających się w nieładzie żołnierzy polskich, napieranych przez przeważające siły nieprzyjaciela. Bolszewicy szli śmiało całym falangami z dzikimi okrzykami radości i klątwami, nie spodziewając się zapewne większego oporu. Tymczasem nagle natknęli się na naszą, ukrytą w terenie tyraljerę, która wyrosła im z pod stóp, porwana z ziemi komendą „do ataku!” — „na bagnety” Runęliśmy na nieprzyjaciela z gromkim okrzykiem „hurra!”, wydobyłym z pół tysiąca pierśi. Rozpoczęła się bezprzykładna, krwawa walka.

Pamiętam, jak wówczas ks. Skorupka, który siedł w tyraljerze opodal mnie, zaintonował „Serdeczna Matko” i wysunął się naprzód. Spostreżli to bolszewicy. Poznali księdza po stule i krucyfiksie, który niósł w ręku. Jeden z nich

## Podróż Prezydenta Rzplitej do Estonji

Na statku „Polonia”, która odbyła się z takim przepychem, ujrza czytelnicy na pięknych fotografiach w najnowszym (47-ym) numerze „Wielkopolskiej Justycji”. Między innymi zagranicznymi i krajowymi aktualnościami widzimy również ciekawy artykuł wraz z fotografiami p. t.

### Nasza policja uczy się dżiu-dżitsu

Z dziedziny sportu mamy fotografie z polskich mistrzostw pływackich i meczu tenisowego Japonja — Polska. Artykuł krajoznawczy p. t. „Pomorski park, jakich mało”, dalej nowela, odcinek powieści, humor, rozrywki umysłowe, dział kobiecy itd. uzupełniają niezwykle bogatą treść tego numeru.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. (bez kosztów przesyłki). — Egzemplarze okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

## Epilog rozruchów rzeźnickich

Prowodyrzy zasądzeni zostali na kilkumiesięczne więzienie

Czwarta izba karna tutejszego Sądu Okręgowego rozważała wczoraj sprawę głównych awantur, wywołanych w marcu rb. przez strajkującą czeladź rzeźnicką. Na ławie oskarżonych zasiadli sprowadzeni z aresztu śledczego główni sprawcy awantur Jan Ostaszewski, Ludwik Gano, H. Cieniewicz i Z. Wejman. Z wolnej zaś stopy odpowiadali A. Wojnowski, W. Juśkowiak, L. Dycha, W. Wojciechowski i J. Jańczyk.

Oskarżenie zarzucało im, że 29-go marca rb. uczestniczyli w publicznym skupieniu (par. 113 i 144 k. k.), przy czym jako uczestnicy rozruchów dopuścili się czynów karygodnych, gdyż przemocą i groźbą stawiali opór urzędnikom policyjnym i napadali na nich.

Zajścia te miały przebieg następujący: W czasie strajku czeladź rzeźnicka gromadziła się codziennie w lokalu „Boulevard”, aby informować się o przebiegu wszczętej akcji strajkowej. Dnia 29 marca po takim zebraniu padło nagle wezwanie udania się do składu Braci Dawidowskich i zmuszenia pracującej tam czeladzi do przystąpienia do strajku. Na ulicy Gwarnej zebrało się około 200 ludzi, którzy, korzystając ze skupienia się większej liczby osób, wybili szybę w oknie wystawowym składu Braci Dawidowskich wartości 2 400 zł oraz ca-

ły szereg drobnych szyb w oknach podwórzowych.

Następnie tłum zaczął się dobijać do warsztatu rzeźnickiego, przy czym padło kilka strzałów rewolwerowych. Wśród rozruchwalonych awantur-

### Teatr świetlny „Słońce”

Dziś, w czwartek premiera doskonałej, wirtuozki francuskiej, przedstawiającej przygodę miłosne ekscentrycznej miliardarki amerykańskiej p. t.:

## Szalona księżna

Rozkoszna ta komedia obfituje w szereg zabawnych epizodów. Niezwykle pomysłowy scenariusz przedstawia przygodę uroczej Amerykanki, która, poślubiwszy księcia francuskiego, przekonywuje się w noc poślubną, że padła ofiarą wyrafinowanego oszusta. Na tem tle rozgrywa się pełna humoru i napięcia akcja, która w końcu doprowadza do pomyślnego rozwiązania.

W rolach głównych główna z urody i wdzięku gwiazda francuska, słynna LUCIENNE LEGRAND i świetny amant HENRY HOURY.

Niewątpliwie dzisiaj premiera w „Słońcu” tradycyjnym wyciecznym zgrupowaniu tłumy publiczności.

Geny biletów najniższe!!!

„Słońce” dla wszystkich!!!  
Wszyscy do „Słońca”!!!

ków szczególną agresywnością odznaczał się Jan Ostaszewski, który wszedł na okno i nawoływał czeladź do zdemolowania składu. Gdy na miejsce zajął przybyła zaalarmowana policja, czeladnicy rzeźnicy rzucili się na nią z pięściami i łaskami. Zaszły nawet wypadki, że policję bito i szarpano. Wreszcie awanturnicy zostali poskromieni a prowodyrzy ich stanęli w dniu wczorajszym przed trybunałem.

Młodzi przestępcy przyznali się do winy, a ponieważ nie byli jeszcze karani, sąd wymierzył im najniższą karę. Ostaszewski zasądzony został na 7 miesięcy a Gano, Cieniewicz, Wejman i Jańczyk na 6 miesięcy więzienia, przy czym temu ostatniemu karę odroczone na 2 lata. Poza tem Juśkowiak i Dycha zasądzeni zostali każdy na 2 tygodnie a Wojciechowski na 4 tygodnie więzienia, którą to karę umorzono. (z.)

### Samobójstwo

W nocy na 16 bm. powiesił się w Bydgoszczy Tomasz Czerwiński, zamieszkały przy ul. Kosińskiego.

Przyczyna samobójstwa nie została stwierdzona. (z.)

### Włamanie do magazynu

Do magazynu galanteryjnego przy ul. Kraszewskiego 11 włamali się złodzieje i skradli różne płaszcze damskie. Sprawcy dostali się do magazynu przez otwór, wybity w murze. Dochodzenia w toku. (z.)

### Bójka na ulicy

Wczoraj o godz. 24 na ul. Szamarszewskiego powstała między dwoma osobnikami bójka, gdy zaś przechodzący ulicą szofer St. Czajka przystanął, aby przyjrzeć się bijącym, towarzyszył ich rzucił się z nożem na Czajkę i zadał mu poważny cios w plecy. Czajkę odwieziono do szpitala a napastnikiem zajęła się policja. (z.)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— \* Bydgoszcz. (Kradzież.) W mieszkaniu p. L. Sawickiej w Buszkowie w powiecie bydgoskim dokonano kradzieży. Łupem złodziei stało się futro, ubranie, obuwie i dwie złote obrączki, razem wartości 1292 zł. Dochodzenia ustaliły, że sprawcami kradzieży są H. Jędrzejczak i Regina Bednik, którzy po kradzieży zdołali zbiec. Wszczęto poszukiwania za parą złodziejską. (z.)

wystrzelił i zbrodnica kula trafiła księdza w czoło. Nasz wódz duchowy padł nawznak z ręką wyciągniętą ku niebu, trzymając w zaciśniętej dłoni krzyż. Ci, którzy byli świadkami tej tragicznej chwili, w krzykiem rzucili się w kierunku księdza i mordercy, którego położył trupem J. S., uczeń gimnazjum K. Kulwiecia w Warszawie.

Więść o śmierci księdza Skorupki rozniósł się po polu walki lotem błyskawicy i jak huragan — porwała mścicieli do zaciętej bitwy z wrogiem; na śmierć lub życie — zwycięstwo.

Wśród niesłychanego zapalu i krzyku, strzałów i szezęku broni, dały się słyszeć jęki rannych i konających. Wytworzył się okropny zgłęb, który przylgnęła nasza artylerja.

Po niedługiej walce zdołaliśmy wyprzeć bolszewików ze wsi, biorąc jeńców. Jednakże działanie lewego skrzydła nie było uzgodnione z prawą flanką, która, walcząc po drugiej stronie drogi, wiodącej do Leśniakowizny, pozostawała z boku za nami, wskutek czego groziło nam zajęcie nieprzyjaciela z tyłu. Zachodziła więc konieczność wyrównania linii i dlatego musieliśmy się zaraz cofnąć, pozostawiając wieś bolszewikom.

Zajęliśmy drugą pozycję, gdzie wyrównawszy front i nawiązawszy łączność pomiędzy kompanjami, przygotowano się szybko do następnego przeciwnatarcia, gdyż bolszewicy, podtrzymywani silnym ogniem kulomiotowym, znowu zaczęli nas atakować, zbliżając się do naszej tyraljeri na odległość kilkudziesięciu kroków. I znowu ruszyli chłopcy w bój. Wywiązała się zażarta i długa walka o nierównych siłach, tak, iż nieraz jeden nasz żołnierz miał przeciwko sobie trzech bolszewików. Tu każdy z nas działał już na własną rękę. Kilkakrotnie następowały, to znowu nas cofano i znowu szliśmy naprzód. Zabrało bowiem jednolitej komendy, do-

wódców - oficerów i podoficerów, którzy przeważnie poległ lub byli ranni. Między innymi padł kapitan Ntarewicz, żona jednego z oficerów, który poprzednio został zabity i sanitariuszka, która w krytycznej chwili chwyciła karabin i przybiegła z ambulansu na pole bitwy, aby dopomóc walecznym braciom. Poległo również wielu szeregowych, a tych, którzy jeszcze ucierali się z wrogiem, nieraz chwytano rozpacz z powodu niedomagań w funkcjonowaniu karabinów i braku t. zw. „łódki”, t. j. magazynów z nabojami.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że przed wymarszem z Warszawy umundurowano nas i wyekwipowano kompletnie, ale widocznie zapomniano o należytym uzbrojeniu. Dostaliśmy wprawdzie nowe karabiny francuskie i po 200 naboju w paczkach, ale po jednej tylko łódce z 5 nabojami. W czasie walki po wystrojeniu owych 5 naboju łódka taka automatycznie wypadła z karabinu i ginęła. Żołnierz zaś zamiast zapasowych, gotowych magazynów z nabojami, musiał wkładać po jednym naboju do rozgrzanej lufy, co opóźniało szybkość i skuteczność strzału oraz często powodowało niedomykanie lub zacinalanie się zamku wskutek zasypania piaskiem. — Poza tem w bataljonie brakowało karabinów maszynowych, bez których nie można było skutecznie operować na dwukilometrowym odcinku przeciwko przeważającym siłom sowieckim z licznymi kulomiotami. Te dwa niedopatrzienia w uzbrojeniu przyczyniły się do wielkich strat w ludziach, którzy, nie mając odpowiednio zabezpieczonej obrony, zmuszeni byli walczyć nieraz o każdą piędź ziemi i bezużytecznie przelewać krew.

Dlatego też bój w Ossowie trwał z przerwami cały dzień i dopiero wieczorem, po sześciu krwawych kontratakach, i z wielkim ubytkiem sił, zdołaliśmy wypędzić bolszewików z Ossowa i Leśnia-

kowizny, wsparci przez baon 13 pp., który nas zastąpił na odzyskanych pozycjach. My zaś, następnego dnia, 15-go sierpnia, wróciliśmy na pobojowisko, aby obliczyć straty i pogrzebać zabitych.

Okazało się, że z kompanij, liczących około 130 ludzi, zostało po 30—70 zdrowych i do walki jeszcze zdolnych żołnierzy. Resztę stanowili zabici, ranni i zaginioni lub nieużyteczni z jakichkolwiek innych przyczyn.

Pole bitwy przedstawiało okropny obraz, zwłaszcza na prawem skrzydle, gdzie walczyły trzecia i czwarta kompanje. Odsłonięta duża przestrzeń od najbliższych pół i łak do wsi była pokryta trupami, strasznie zmasakrowanymi i w dodatku obdartymi z mundurów i butów, które bolszewicy zdążyli już przywdziać, aby potem niby polscy żołnierze z polskimi odznakami — wprowadzić nas w błąd.

Pochowawszy poległych w ogromnej, wspólnej mogile, wyruszyliśmy celem reorganizacji w kierunku stacji Miłosna. Tam z niedobitków jednego baonu 236 pp. został utworzony bataljon „śmierci” 36 pp., który w dniu 16 sierpnia znowu wziął udział w boju i wraz z oddziałami 8 dywizji pędził nieprzyjaciela przez Wyszków aż pod Kolno na granicy pruskiej, a potem przetransportowany z całą dywizją na front południowy, maszerował przez Małopolskę Wschodnią i Wołyn do Połonnego nad Słuczem, gdzie zaskoczyło go zawieszenie broni.

Niedługo potem nastąpiło zwolnienie bohaterkiej młodzieży szkolnej z wojska.

Taką w krótkości jest historia działań wojennych 236 pp. i jego kapelana ś. p. ks. I. Skorupki, o czem osobną monografię przygotowuje podpisany.

Prof. Stefan Szarecki,  
b. ochotnik 236 p.p. a. o.

### Autobus wpadł na drzewo

Wczoraj o godz. 16 na szosie Poznań-Rogoźno w pobliżu dworca Czerwonak kursujący na tej linii autobus wpadł z niestwierdzonych przyczyn na drzewo. Autobus został uszkodzony a pasażerka M. Blinkiewicz z Bolechowa pod Poznaniem doznała obrażeń na głowie oraz odniosła ogólne kontuzje. Na miejsce wypadku przywołano Pogotowie Lekarskie (55-55), które opatrzyło raną.

Autobus należy do p. Gruszczyńskiej z Poznania. Policja prowadzi dochodzenia, celem stwierdzenia przyczyny wypadku. (z)

### Kradzieże na dworcu

Na dworcu w Bydgoszczy skradziono z wagonu osobowego III. kl. żółtą walizkę fibrową, zawierającą 2 chusty czarne w kwiaty, bieliznę damską i męską z monogramami „Z. K.” i „Z. D.”, 2 pary trzewików damskich, muszle morskie, branzolety i szpilki bursztynowe, kołnierzyki i wiele innych drobnych przedmiotów. Złodziej skradł również dwie torebki damskie, wiszące obok walizki na haku. W jednej torebce oprócz drobiazgów znajdowało się 90 zł, a w drugiej 20 zł. Kradzieży dokonano podczas postoju pociągu w Bydgoszczy. Jest rzeczą charakterystyczną, że konduktor, który o kradzieży wiedział, nie zgłosił jej na policję dworcową w Bydgoszczy.

Poszkodowana jest p. Dworżańska z Poznania, Szamarszewskiego 2. Skradzione rzeczy przedstawiały wartość 1000 zł. (z)

### SPORT

#### Lekka atletyka

**Trójbój pań o mistrzostwo POZLA.** rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 10 na boisku „Sokoła”. W programie bieg 100 m, skok w wyż i rzut oszczepem.

**Klub Sportowy „Szamotyły”** urządza w niedzielę w Szamotulach święto sportowe. W programie: pięciobój dla panów, bieg kolarski dla pań i panów, bieg rozstawny 4x100 m, skok w wyż, bieg 300 m, trójbój dla pań, bieg 100 m, skok o tyczce, siatkówka pań oraz mecz piłki nożnej.

### Piłka nożna

**Terminarz rozgrywek finałowych o mistrzostwo kl. B. i wejście do kl. A P. O. Z. P. N. jest następujący:** 24. 8. godz. 11: HCP. II — Blask; Polonia (P.) — Olimpia; godz. 15: Liga — Polonia (L.); 31. 8. godz. 11: Blask — Liga, Olimpia — HCP. II, godz. 16: Polonia (L.) — Polonia (P.); 7. 9. godz. 11: Liga — HCP. II, godz. 15: Polonia (P.) — Blask; godz. 16: Polonia (L.) — Olimpia; 14. 9. godz. 11: Olimpia — Liga, HCP. II — Polonia (P.), godz. 14: Blask — Polonia (L.); 21. 9. godz. 11: Liga — Polonia (P.), godz. 15: Polonia (L.) — HCP. II, Blask — Olimpia.

### Wioślarstwo

W niedzielę w międzynarodowych regatach w Antwerpji startują osady „K. W. 04”. „Klub” zamierza obsadzić bieg ósemek, czwórek ze sternikiem i czwórek bez sternika. Konkurencja zapowiada się bardzo silna, gdyż pomiędzy innymi startują również i Włosi. Tor długości 2000 mtr. na stojącej wodzie kanału pozwala wskutek swej szerokości na start wszystkich zgłoszonych łodzi równocześnie.

### Z TEATRÓW

— \* **Z Teatru Nowego.** Dziś i dni następnego ciesząca się dużym powodzeniem na scenie Teatru Nowego doskonała komedia L. Chiarelli'ego p. t. „Twarz i maska” z gościnnym występem znakomitego artysty Teatru Narodowego p. W. Brydzińskiego w roli hrabiego Paolo Grazia-

no. Znakomity nasz gość kreował tę rolę w Warszawie z ogromnym powodzeniem, zbierając entuzjastyczne oklaski rozhabowanej widowni. Obsadę uzupełniają pp. Fiszer-Chmurkowska, Jerzmanowska, Suchankówna, Zeromska, Chmurkowski, Mazanek, Kitka-Sokołowski, Pionka-Fiszer, Przebiński i inni. Reżyserja p. W. Brydzińskiego. Dekoracje Al. Kobrynia.

— \* **„Tajfun” w Teatrze Nowym.** Publiczność poznańska niebawem ujrzy genialną arcykreację znakomitego artysty Wojciecha Brydzińskiego — Dr. Tokera — w sztuce Langyela p. t. „Tajfun”. — Sztuka ta w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny świata — a w Polsce zawsze cieszy się niezwykłym powodzeniem nie tylko ze względu na swe egzotyczne tło i pełne niebywałego napięcia sceny dramatyczne, ale przede wszystkim ze względu na grę Brydzińskiego — która jest ostatnim wyrazem kunsztu aktorskiego.

### TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Odeon”** wyświetla film pod tyt. „Przy kominku”. Film ten był nakręcony w Rosji pod koniec wielkiej wojny europejskiej i to w dwóch serjach, z których druga nosiła tytuł: „Kominek już zgasł”. W Polsce oglądaliśmy go w r. 1919 jako przebój wysokiej klasy. Obecnie, przemontowany i zcalony w jedną serję, pozostaje pięknym świadectwem techniki filmowej z 1918 r., zarania nowoczesnej aktorskiej gry kinowej; przypomina

nam, jak świat wyglądał w tych minionych już latach. „Przy kominku” jest wyjątkowym filmem, który wcale nieźle wytrzymał próbę czasu. I dziś, mimo przyzwyczajenia się do oglądania obrazów o wysokiej doskonałości technicznej, te proste a tak silne w swym sentymentalnie dzieje wielkiej miłości zdolne są przyciągnąć uwagę i wzruszyć. (Ga.)

**Kino „Wilsona”** wyświetla film p. tyt. „Tajemnica skrzynki pocztowej”. W obecnym sezonie wakacyjnym tak dużo oglądamy lichot zagranicznych i to nawet w największych naszych kinach, że w zestawieniu z temi obrazami swojska a tak krytykowana „Tajemnica skrzynki pocztowej” musi się wydać wcale niezłym filmem. Ekwivalentem nad jej scenariusza jest staranna robota reżyserka i sposobność oglądania na ekranie kilku aktorów, których dobrze znamy z naszego Teatru Polskiego. (Ga.)

### Dział gospodarczy

#### NOTOWANIA ŻŁOTEGO

Warszawa, 20. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,975—379,975; Wiedeń za 100 zł 79,225; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty grube 46,75—47,15; wypłaty na Katowice, Poznań 46,90—47,10, na Warszawę 46,875 do 47,875; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,72; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,57 do 57,71.

### Notowania dewiz z dnia 20 sierpnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57,57	46,875	43,42	11,23	—	377,97 1/2	57,70	79,22 1/2
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	46,90	—	—	—	655,50	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,43	—	—	—	803,57 1/2	122,79	168,65
Berlin	4	212,34	100 R. M.	—	—	—	20,39	23,88 1/4	—	—	71,85	98,68 1/2
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,58	—	58,43	34,85 1/8	13,97 1/2	355,25	—	—	4,20 1/2
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2,493	817,50	—	15,15	19,99 3/4	3,06 3/8	—
Budapeszt	5 1/2	155,90	100 pengó	—	—	73,35	27,77	2,96 5/8	—	590,40	90,20	123,92
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359,70	—	168,48	12,08 7/8	40,28 3/4	1023,75	—	207,18	284,51
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112,15	18,16 1/4	26,82	—	—	137,87 1/2	189,25
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43,40 1/2	25,01 1/2	20,336	—	4,87 3/32	123,80	163,79 1/2	25,04 1/8	34,40 1/8
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,90,4	—	418,25	487,01	—	25,42 1/4	33,65	514,17 1/2	706,25
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,05	—	16,445	123,81	3,93 3/8	—	132,34	20,22 1/2	27,76 3/4
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,44	—	12,413	164,07	—	—	—	15,25 3/4	20,95 1/4
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	46,69	—	21,90	92,98	5 237/8	133,25	176,16	26,93 1/8	37,00
Szwajcaria	2 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	173,33	—	81,34	25,04	19,45	494,50	654,37 1/2	—	137,35
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	239,55	—	112,59	18,11 3/4	26,88	—	—	138,20	185,80
Wiedeń	5 1/2	125,43	100 szyling.	125,94	—	59,12	34,45	14,14	—	475,07 1/2	72,66 1/2	—

### Do sprzedania ca

## 500 m<sup>2</sup> dykty

3 mm grubej z pawilonów wystawowych. — Zgłoszenia Kom. Tur. Pawilon 18 w godz. 12—15-tej. z p 25059

### Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

**Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 108**  
Pw 4268-82,87

### WILLE

19 pokojowa blisko parku Wilsona. Cena 110 000, wpłaty 40 000. — Druga willa Sołacz 9 pokoi. Cena 70 000 wpłaty 40 000. — Trzecia willa Sołacz 8 pok. Cena 75 000 wpłaty 40 000. — Czwarta willa Sołacz 5 pokoi. Cena 60 000 wpłaty 30 000 również piękna kamienica blisko parku Wilsona czynsz 19 500, cena 170 000 wpłaty 60 000. Wolne mieszkania 5 pokoi. z p 25060

**Kudliński, jubiler, Niogolewski 10a. Tel 60-39.**

### Mieszkania

**1 lub 2 pokojowego** poszukuje się zaraz. Czynnosc za dłuższy czas zgory. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 25030



### 1 SPRZEDAŻE

**Dom** piętrowy i mały domek z ogrodem przy Rynku w powodu objęcia drugiego interesu w Mosinie. M. Dobrowolski zdw 80 687

**Skład** mały delikatesów zaprowadzony przy Rynku Wildeckim zaraz sprzedam. Jankowski, Wierzbice 46. zdw 80 752-3

**Za 28 złotych** pół tuzina noży i widelcy „Alpaka” (wieczne) serwis do kawy 8 i pół złotego, serwis obiadowy 39 złotych, dobra porcelana lecz tylko Wroniecka 24. w podwórzu. Hurtownia Porcelany. zdw 80 738

### 25 MUZYKA

**Trio** dobrze zgrane potrzebne na wesela na wieś. Spieszne oferty do Kurjera zdpw 80 919

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Drukarsz maszynista

(ewentualnie jako szwalcerdegen) z dobremi świadectwami poszukuje posady. Miejscowość obok Łaskawo zgłoszenia uprasza się Kurjer Poznański zdp 80 884

### Przedpłata

na wrzesień 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 400 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

### Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>wrzesień 1930</b>	<b>4,00</b>	<b>0,94</b>	<b>4,94</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

### Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>wrzesień 1930</b>	<b>4,00</b>	<b>0,94</b>	<b>4,94</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia